

niedziela, 25.05.2025

## VI Niedziela Wielkanocy - Duch Święty jest światłem, które rozjaśnia ludzkie mroki

### Ewangelia J 14, 23-29

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy. Kto nie miłuje Mnie, ten nie zachowuje słów moich. A nauka, którą słyszycie, nie jest moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, przebywając wśród was. A Paraklet, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przyjdę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest ode Mnie. A teraz powiedziałem wam o tym, zanim to nastąpi, abyście uwierzyli, gdy się to stanie».

### **Drodzy!**

1. Zbliżamy się coraz bardziej do uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Tymczasem czytania tej niedzieli, mam na myśli Ewangelię, wprowadzają nas na nowo do Wieczernika, do czasu ostatniej wieczerzy. Ponieważ zbliża się Jego odejście z tego świata i powrót do Ojca, co dokona się przez misterium śmierci i zmartwychwstania, Jezus pociesza sobie bliskich obietnicą Ducha Świętego, którego w Jego miejsce przyśle im Ojciec. W swojej mowie Jezus dotyka ważnej kwestii, czyli obecności Boga w życiu osoby wierzącej i we wspólnocie, do której należy, którą współtworzy. Rzeczą nieodzowną – mówi Jezus – jest intymna jedność z Bogiem. „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał Moją naukę, a Ojciec Mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać”.

Wiara jest czymś innym od religii i różnie również inaczej od niej. Wiara chrześcijańska jest przyjęciem Boga, który przychodzi do mnie jako Miłość. Przyjmując Boga, wierzący przyjmuje też odpowiedzi, jakich udziela mu Bóg na pytania, które stawia jako człowiek religijny.

Wiara jest przede wszystkim przyjmowaniem Bożych odpowiedzi. Lecz Bóg nie komunikuje ich „z zewnątrz”. Nie przemawia do człowieka przez grzmoty czy błyskawice. Przeciwnie, przemawia z wnętrza jego serca, ale wtedy, kiedy zostaje przyjęty z miłością. Jest Mistrzem wewnętrznym, zawsze z tymi, którzy należą do Niego, jednak bez obciążenia dla nich. Z ich strony oczekuje wyłącznie na przyjęcie Go z miłością. Dlatego powie Chrystus: „Jeśli Mnie kto miłuje...” Bóg udziela swojej łaski, mądrości, pociesza i wzmacnia, rozwiązuje zagadki życia i daje nadzieję tylko wówczas, kiedy jest przyjęty z miłością.

Obraz Boga, jaki posiada chrześcijaństwo, różni go od wszystkich innych religii, dotąd znanych. Bóg chrześcijański jest Tym, który się daje, ofiaruje, który przychodzi do człowieka i pragnie wprowadzić go do Siebie, do swojego życia. W chrześcijaństwie człowiek nie zbawia się sam, o własnych siłach ani poprzez wysiłek fizyczny czy mentalny. Zbawienie nie jest owocem pogłębionej medytacji. Nie sprowadza się też do unicestwienia własnej osoby, jakiegoś rozplynięcia się w próżni. Nic podobnego! Wiara uczy, że zbawienie jest wyłącznie darem. Dopiero jako zbawieni, wierzący cieszyć się będą pełnią istnienia jako osoby.

2. Drugą ważną myślą dzisiejszych czytań jest Duch Święty. O Nim mówi Jezus. Obiecuje, że Ojciec ześle Go nam po powrocie Syna, aby zapewnić Kościołowi i wierzącym wszechstronny rozwój. Rozwój jest powszechnym prawem życia. Prawo to działa nie tylko w

przyrodzie, ale w każdym indywidualnym człowieku. Rozwojowi podlega także Kościół, który jest rzeczywistością Bosko-ludzką, widzialną i niewidzialną zarazem, obecną na ziemi i w niebie. Rozwój Kościoła jest jednak nieco odmienny od rozwoju, wzrostu drzewa czy fizycznego rozwoju człowieka. W Kościele rozwój nie jest wynikiem tylko wysiłku jego członków. Jakkolwiek wysiłek ten jest niezbędny, nie jest jednak wystarczający. Rozwój Kościoła jest przede wszystkim dziełem Ducha Świętego. On steruje ogólnie rozwojem tej wspólnoty, którą ustanowił Jezus Chrystus.

Działanie Ducha Świętego w Kościele jest wielostronne. Nie sposób go wyliczyć ani nawet sobie wyobrazić. Próbuje to robić teologia, lecz bez większych sukcesów. Odkrywają je natomiast dusze mistyczne. Uczą one, że działanie Ducha Świętego polega najpierw na usuwaniu wszelkich ograniczeń w myśleniu wierzących.

Duch Święty jest światłem, które rozjaśnia ludzkie mroki, jest uświęceniem, które oczyszcza nas z grzechów, i jest miłością, która usuwa nasze złości. Gdy dusza zostanie oczyszczona z tego, co słabe i małe, kiedy usunięte zostanie z niej to, co blokuje dopływ łaski, wówczas Duch Święty zaczyna napęłniać ją swoją łaską. Pogłębia w niej objawioną prawdę Bożą aż do ukazania jej całej pełni Bożego bogactwa. Tym niemniej pełnia tego wszystkiego nastąpi dopiero w życiu po śmierci, w niebie.

3. Jezus uczy, że fundamentem wiary chrześcijańskiej jest miłość. Dopiero wtedy, kiedy się kogoś kocha, chce się go poznać i jest się gotowym być mu posłusznym. Ponieważ nas kocha, Jezus robi wszystko, aby Jego przyjaciele nie byli zaskoczeni tym, co nastąpi, co Go spotka i co po tym nastąpi. Informuje ich o tajemnicy życia, aby nadchodzące trudne doświadczenia ich nie przerażały, lecz aby wiedzieli, że zawsze przy nich jest Duch Święty – Duch odwagi, mądrości, miłości.

Spośród siedmiu czynności Ducha Parakleta zapowiedzianych w mowie pożegnalnej, w dzisiejszej Ewangelii słyszymy o tej, która odnosi się do przedłużenia misji nauczycielskiej Jezusa Chrystusa.

Uczniowie potrzebowali tych słów. Oczekiwali tej obietnicy. Przeżywali wielkie obciążenie psychiczne, a miało się to dodatkowo pogorszyć w wyniku śmierci ich Mistrza. Dlatego Jezus mówi: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie” (J 16,12). Taka była pierwsza część obietnicy. Druga z kolei brzmi następująco: „Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w Moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26). Istotnie, Duch Święty może nas wiele nauczyć, lecz trzeba Go słuchać. Nie słuchając, niczego się nie usłyszy.

Życie wiernych, tak samo jak życie Kościoła, niesie wiele trudnych pytań. Wymagają one podejmowania nieraz ważnych i niełatwych decyzji. Jezus wie o tym, dlatego obiecuje Ducha Świętego, bowiem Jego główną misją będzie dostarczać wiernym i Kościołowi niezbędnego światła i wsparcia. Tak było w początkach Kościoła i tak jest przez cały czas. Także dzisiaj. Wśród dziejowych burz i przeciwności wyznawcy Jezusa, wspierani mocą Ducha Świętego, osiągają dar pokoju. Powie Jezus: „Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam”. Łączy w ten sposób dar Ducha Świętego z pokojem, którego On jest promotorem, źródłem i gwarantem. Jest to szczególnie pokój. Ponieważ Duch Święty zna mnie od środka, ponieważ zna moje myśli i nieobce są Mu moje lęki i cierpienie, dlatego potrafi wnieść w moje życie pokój. Czyni to niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajduję. Duch Święty wie doskonale, jak reagować, jakie rady i pomocy oczekuję, jaka obecność jest mi potrzebna i jakie słowa czy czyny mogą mnie pocieszyć, rozweselić, przywrócić mi sens i radość życia. ON wszystko może i wszystkim chce się dzielić. Jedyne, czego oczekuje – to przyjęcia Go z miłością w swoje życie.

Panie! Pomagaj mi mądrze rozwiązywać trudne sytuacje w życiu!

/Redakcja tekstu: dr Monika Gajdecka-Majka. Homilie pochodzą z książki "U źródła Życia. Rozważania na niedziele czasu Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu i Wielkanocy, Rok A,B,C", wydanej przez wydawnictwo Homo Dei.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/112848/>

<https://www.apchor.pl/2016/05/03/Poznajmy-lepiej-Ducha-Swietego> (grafika)